

Od najmłodszych lat dzieci uczą się nazwisk sławnych Polaków, stąd przykładowo 6 – latek doskonale zna już osobę np. Roberta Lewandowskiego. Z biegiem lat poznaje także imiona polskich władców i królów, pisarzy, zasłużonych dla kraju naukowców i wynalazców. Z tego miejsca nie sposób nie wspomnieć, iż znaczną część tej wiedzy przekazuje nam szkoła.

Z naszych doświadczeń wynika, że na czele wszystkich sławnych Polaków od wielu dziesięcioleci stał Jan Paweł II. Z roku na rok, z każdą kolejną rocznicą wyboru, urodzin lub śmierci Papieża Polaka i z każdym kolejnym przeżywanym Dniem Papieskim poznawaliśmy Jego osobę coraz lepiej. Pomimo bliskiego związku z osobą Jana Pawła II, kard. Stefan Wyszyński był przeważnie pomijany... nawet, jeśli nie było to działanie celowe, poznaliśmy Go w nieco późniejszym wieku i w nie aż tak oczywistych okolicznościach. Do dziś wśród młodego pokolenia znaleźć można osoby, które o Prymasie Tysiąclecia nie potrafią powiedzieć nic... Cóż, może czas to zmienić?

Stefan Wyszyński jest niewątpliwie osobą, nad którą warto pomyśleć. Nie chodzi tutaj o przestudiowanie całego Jego życiorysu, Jego – swoją drogą – cudownej działalności, ale o sam fakt przyjrzenia się bliżej niesamowitej sile, ambicji i pokorze tego człowieka. To, w jaki sposób potrafił przede wszystkim wspierać Polaków w ciężkich czasach komunizmu, w jaki sposób pokonywał wszelkie przeszkody, narażał się władzy i walczył o wolny kraj. Nieczęsto mówi się o Nim jako o bohaterze narodowym, a naszym zdaniem – najwyższy czas zacząć.

Pod koniec 2020 roku, po prawie dziewięciu miesiącach szalejącej na całym świecie pandemii Polacy dowiedzieli się, że rok 2021 został ustanowiony „Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego”. Od samego początku bieżącego roku młodzież z całego kraju bierze aktywny udział w różnego rodzaju akcjach i konkursach o tematyce związanej z Prymasem Tysiąclecia. Zainteresowanie Jego osobą – zwłaszcza wśród młodych, uczących się jeszcze ludzi - diametralnie wzrosło. Dlaczego? Kardynał promował postawy, których w dzisiejszych czasach, mimo upływu lat, w swoich nauczycielach i patronach wciąż doszukują się najmłodsi obywatele. Jednymi z najważniejszych naszym zdaniem słów, które Prymas wypowiedział są te, które odnoszą się do nas samych. Choć zostały przez Niego powiedziane, gdy nas jeszcze nie było, bo w ostatnim dziesięcioleciu komunizmu w Polsce, nadal mają tę samą moc: „Bądźcie odpowiedzialni za ład społeczny i moralny, ład myśli i uczuć, odpowiedzialni za przyjęte na siebie obowiązki, za miejsce, jakie zajmujecie w ojczyźnie, w narodzie, w państwie, w życiu zawodowym”.<sup>1</sup> Kardynał uważał także, że największym wrogiem ówczesnej Polski jest łatwizna. Warto się zastanowić, czy ta sama łatwizna nie jest też wrogiem współczesnej Polski. Jego pogląd na ludzi był nad wyraz właściwy. Niejednokrotnie zaznaczał, że niekompetencje, ale i nieuczciwość ludzi kompetentnych może doprowadzić nasz kraj do moralnego upadku.

Pomimo tego, iż w naszym odczuciu Stefan Wyszyński był zdecydowanie jednym z największych działających optymistów tamtych czasów, niejednokrotnie spotykamy się z Jego realnym poglądem na świat, ludzi i życie. Bardzo krytycznie spoglądał także na niezwykle istotną kwestię: organizację. Jego zdanie, które bez wątpienia jest też teraz naszym zdaniem próbowało przekazać ówczesnie żyjącym Polakom prawdę o organizacji i jej sile. Namawiał i przekonywał do tego, by się zorganizować i działać w grupie. W piękny sposób, z niezwykłą starannością przytaczał przykłady, które odnosiły się do tego, a przy tym w nietuzinkowy sposób potrafił władać ironią.

Kardynał był, naszym zdaniem, przede wszystkim wspaniałym mówcą. Jego wypowiedzi

zapisane gdzieś na kartach historii, wszelakich stronach internetowych i dziesiątkach książek pozostawiają nam obraz Jego niesamowitej charyzmy. Czytając Jego słowa widzimy w nich szczerłość, a słuchając Jego głosu słyszymy dźwięk zaangażowania. Niezwykle cieszy dziś budząca się w naszych głowach świadomość tego, że to, co robił, robił z myślą o kolejnych pokoleniach, z myślą o dzieciach naszego narodu. Dodawał otuchy naszym pradiadkom, dziadkom, a nawet niektórym rodzicom. Dodawał nadziei, ba!, On ją tworzył. Wypuszczał tak bardzo potrzebną wówczas nadzieję, że nadejdzie lepsze jutro, lepsze czasy. Pracował na utrzymanie w kraju nie tylko wiary, ale i suwerenności narodowej, moralnej, społecznej, kulturalnej i ekonomicznej. Poświęcił swoje życie Polakom i Polsce.

Dziś my, młodzi, którzy nie mieli okazji Cię poznać jeszcze za Twojego życia, z ogromną wdzięcznością i pewnością utwierdzamy Cię, Kardynale w przekonaniu – poświęcenie, cierpienie, trud i całe Twoje zaangażowanie się opłaciło. Opłaciły się te wszystkie ciężkie lata, Twoja niezłomna cierpliwość, każde słowo wypowiedziane do wiernych i niewiernych, którzy Cię słuchali i w te słowa wierzyli. Możemy zapewnić, że się opłaciły, bo widzimy to. Udało się. Udało się nie tylko Tobie, ale i nam. Udało się nam z Twoją bezcenną pomocą...

Gdyby nie pandemia moglibyśmy pisać dzisiaj o Kardynale błogosławiony czy beatyfikowany. Data 7 czerwca 2020 roku miała być datą beatyfikacji Prymasa. Niestety, wirus pokrzyżował wstępne plany i ostatecznie uroczystość nie doszła do skutku. Została przełożona na czas nieokreślony. Dziś już wiemy, że odbędzie się za 4 miesiące – 12. września 2021 roku. Dowiedzieliśmy się o tym w trakcie tworzenia projektu. Uśmiechnęliśmy się. Śmiało możemy jednak wnioskować, że gdyby beatyfikacja odbyła się w terminie, być może bieżący rok wcale nie zostałby ustanowiony rokiem Kardynała. Być może wcale byśmy teraz o Nim nie pisali. Być może nawet nie wiedzielibyśmy o Nim tylu rzeczy, które wiemy teraz i dużo byśmy na tym stracili. Pewne jest jedno: na pewno nie czulibyśmy Jego osoby, Jego siły i Jego słów tak bardzo, jak czujemy je teraz. Tutaj pojawia się w naszych głowach zagwozдка... może mimo wszystko dobrze się stało...?

Poznaliśmy Człowieka, którego nikt nigdy wcześniej nie dał nam okazji wystarczająco poznać. Poczuliśmy, że jest to osoba, która byłaby w stanie nas zrozumieć. Osoba, która rozumiała problemy życia w społeczeństwie, która już wtedy znała nawet te z tego życia aspekty, które wówczas jeszcze nie wyszły na jaw. Możemy się tylko domyślać, skąd czerpał moc do tego, by w tak ciężkiej codzienności tak dużą grupę ludzi prowadzić.

Teraz ponownie stawiamy pytanie: Dlaczego? Człowiek bez cienia wątpliwości godny miana bohatera narodowego, ale czy tylko? Z całą pewnością możemy powiedzieć, że żadna postać historyczna z tych, które zdążyliśmy już poznać, nie wywarła na nas aż tak dużego wpływu, jak właśnie postać Kardynała. Jeśli ktoś kiedykolwiek zapyta nas o nasz największy autorytet moralny, naszą odpowiedzią nie będzie piosenkarz czy sportowiec. Na tle ludzi, którzy nas ukształtowali, których słowa i działania są i będą naszymi wskaźnikami, na tle naszych wzorców do naśladowania zapewne stać będzie Prymas Tysiąclecia – mąż stanu, obrońca praw człowieka, obrońca narodu. Przywódca o niesamowitej sile i nieprzeciętnej charyzmie. Człowiek, którego nie pokonały nawet niepojęte możliwości komunistów. Człowiek, którego działalności nie była w stanie zwalczyć nawet ówczesna władza. Człowiek, z imieniem którego na ustach brnąć przez trud życia będziemy my – dzieci kraju, o którego wolność zacięcie walczył. Z tego miejsca stwierdzamy, iż – jako że na naszych barkach spoczywa przyszłość tego narodu – czujemy się w obowiązku z dniem dzisiejszym połączyć

przeszłość i teraźniejszość, by zapewnić następnym pokoleniom Polskę, o którą walczył zarówno Prymas, jak i wielu innych zasłużonych dla Polski ludzi, których nie bylibyśmy w stanie wymienić. Z dumą będziemy walczyć o stworzenie grupy ludzi, którzy tak samo jak kiedyś połączą siły i dążyć będą do ochrony nie tylko Polski, ale i całego świata...

Pozostaje nam tylko zastanowić się czy prawdą jest, że ludzie żyją tak długo, jak żyje pamięć o nich. Jeżeli te słynne słowa są właściwe – Prymas wciąż żyje. Mamy ogromną nadzieję, że nasze dzieci poznają osobę Stefana Wyszyńskiego równie szybko, jak osobę Jego wiernego przyjaciela, kolejnego wielkiego Polaka – Jana Pawła II, a w naszym wieku pisać będą z tą samą nadzieją i wdzięcznością o Nich, jako o niezłomnych bohaterach.

<sup>1</sup> Źródło: [https://pl.wikiquote.org/wiki/Stefan\\_Wyszy%C5%84ski](https://pl.wikiquote.org/wiki/Stefan_Wyszy%C5%84ski)